

ZNAKI CZASU

Nr indeksu 25116XW

PRZESYT
INFORMACYJNY

MĘŻCZYŻNA
W ROLI OJCA

PRZEMOC
PSYCHICZNA

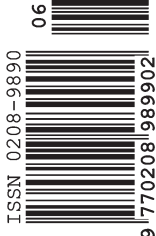
WOJNY
IZRAELA

DOWÓD
NA ISTNIENIE
STWÓRCY?



© Twinstepphoto - bank zdjęć Photogenica

GEN zdrady





5 Gen zdrady

Polski sędzia mający dostęp do tajnych informacji niespodziewanie poprosił o azyl w Białorusi. Jego ucieczka jest uważana za akt zdrady. Jednak zdrada może mieć różne oblicza, czasem trudne do jednoznacznej oceny moralnej.

3 Lekarz na całe zło

4 Znaki i fakty

10 Informacja — dowód na istnienie Stwórcy?

Skąd pochodzi coś takiego jak informacja? Czy to tylko produkt uboczny ewolucji wszechświata i życia na Ziemi? Czy może jej źródłem jest jakaś wyższa inteligencja?

12 Panie Boże, proszę...

Ta historia wydarzyła się w przedostatnim tygodniu stycznia w jednym z polskich miast. Po jej przeczytaniu nawet największy sceptyk pomyśli: dziękuję, Boże...

14 Idealna królowa?

To, że historyczny król Persji Ahaszwerosz był słabym władcą, jest jednoznacznie oceniane. Ale czy Estera była krystalicznie czystą postacią, jak lubimy ją pamiętać?

18 Wizerunek Ojca

Mimo że Boga nikt nie widział, ludzie chcą Go koniecznie zobaczyć. Niektórzy więc próbują Go im namalować lub wyrzeźbić. Jednak zobaczyć to nie to samo co poznać.

24 Wejście do Kanaanu i zdobycie Ziemi Obiecanej

Po śmierci Mojżesza Jozue stanął z woli Boga na czele ludu izraelskiego i to on wprowadził potomków Jakuba do Ziemi Obiecanej.

26 Wojny Izraela

Wojna tocząca się w Strefie Gazy, z mnóstwem ofiar po stronie palestyńskiej ludności cywilnej, zaczyna przypominać przyczynienia starożytnych Izraelitów podczas podboju Kanaanu. Ówczesna brutalność do dziś szokuje czytelników Biblii. Czy słusznie?

28 Serwis AAI



8 Za dużo informacji

Coraz więcej strumieni informacyjnych walczy o naszą uwagę. Jak sobie z tym radzić? Jak filtrować tę masę wiadomości, aby odróżnić prawdziwe od nieprawdziwych?



16 Mężczyzna w roli ojca

Bóg jest tym, który wynalazł rodzinę. Tak jak rola matki w wychowaniu dzieci jest nie do zastąpienia przez mężczyznę, tak żadna kobieta nie jest w stanie wypełnić roli przeznaczonej dla mężczyzny.

20 Przemoc psychiczna, czyli nie zawsze było źle

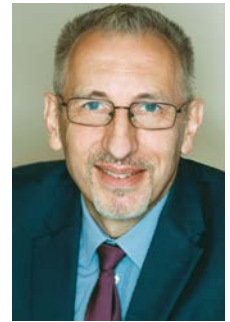
Dlaczego zdrowy człowiek, mający instynkt samozachowawczy, pozostaje w relacji, która go niszczy?



29 Bariery na drodze zmiany zachowań żywieniowych

Choć wiadomo, że racjonalne odżywianie jest podstawową kategorią zachowań zdrowotnych, to często trudno nam wprowadzić trwałe zmiany w sposobie odżywiania. Co stoi na przeszkodzie?

LEKARZ NA CAŁE ZŁO



© Karolina Stociek

ANDRZEJ SICIŃSKI
redaktor naczelny

Lekarz rodzinny przyjął mnie ostatnio kwadrans po umówionej godzinie wizyty. Przepraszył i wyjaśnił, że musiał porozmawiać z pacjentem. To była owocna wizyta, bogata nie tylko w recepty, ale przede wszystkim w refleksje.

Mam ten przywilej, że mój lekarz nie tylko pyta się o objawy i wypisuje recepty, cały czas stukając palcami po klawiaturze komputera, ale jeszcze normalnie z pacjentem rozmawia. I właśnie w ramach rozmowy ze mną powiedział, z nutą rezygnacji w głosie, że od jakiegoś czasu dla połowy pacjentów, głównie młodych, robi za psychiatrę i psychologa, i że to już epidemia. Co za czasy! — zakończył.

Niby nie powinno mnie to dziwić, ale chyba wyglądałem na nieco zdziwionego, bo po chwili postanowił wystawić diagnozę — jeszcze nie mnie, ale tego stanu rzeczy. Jego zdaniem to efekt między innymi wystawienia młodych ludzi na niekontrolowany zalew internetowych informacji przy jednoczesnym braku jakichkolwiek autorytetów. Fala informacji zalewa świat, a słabsi w niej toną. Chodzi o dezinformację i fałszywe wzorce. A jeśli każdy autorytet, który mógłby pomóc zwerifikować, co jest prawdą, a co kłamstwem, został już wcześniej obrzucony błotem, to łatwo wpaść w rozmaite pułapki.

A system opieki zdrowotnej nie pomaga. Psychologów szkolnych jak na lekarstwo, a nawet jak gdzieś są, to młody człowiek się obawia, czy psycholog nie powie wszystkiego, co usłyszał, dyrektorowi szkoły — i tak do jednych kłopotów, ze sobą, dojdą drugie, z dyrekcją. Psychiatrów też mało. Na NFZ czeka się na wizytę wiele miesięcy, a prywatnie mało kogo stać. Z księdzem czy rodzicami... szkoda gadać. I kółko się zamyka. Zostaje zwykły internista... O ile jest człowiekiem, jak mój lekarz.

Podobno czasy dobrobytu czynią ludzi słabymi fizycznie i psychicznie. Coś w tym jest. Zwykle chodzenie zastąpiły dorosłym samochody, a młodym elektryczne hulajnogi. (Co to w ogóle za nieprzystająca nazwa ustrojstwa, w którym żadną nogą się już nie „hula”). Ze „sportu” młodzi uprawiają już tylko gry na konsolach. Głowy zanurzone całe dni w świecie cyfrowym są przeciążone informacjami. Uszy — muzyką ze słuchawek, a żołądki — śmieciowym jedzeniem. Przyjaźnie rzeczywiste zostały zastąpione przez tysiące przyjaźni internetowych, przy czym ich jakość jest odwrotnie proporcjonalna do ilości, a gdy przychodzi się komuś zwierzyć i zapytać o radę... zostaje już tylko internista. Jeśli relacje zamieniane są na gadżety, a wychowanie pozostawia się rówieśnikom, szkoły lub mediom, to mamy, co mamy. Do tego doszły trzy ostatnie plagi: pandemia, kryzys gospodarczy i wojna po sąsiedzku. Dramatów, napięć i niepewności, jakie plagi te

spowodowały, nie wytrzymują nawet dorośli, a co dopiero młodzież.

Gdy o tym piszę, przychodzi mi na myśl eksperyment z lat 60. nazwany mysią utopią Calhouna. Chodziło o zbadanie wpływu przeludnienia na zachowania społeczne myszy. Wyniki były bardziej niż niepokojące. Calhoun zbudował duże, zamknięte środowisko, które miało idealne warunki dla życia mysz — nieograniczone zasoby pożywienia i wody, brak drapieżników oraz dużo miejsca do rozrodu i zamieszkania. Zaczęto od niewielkiej liczby myszy, które zaczęły się tak gwałtownie rozmnażać, że w końcu doszło do „przeludnienia”. Zasoby były wciąż dostępne, ale fizycznie zaczęło już brakować przestrzeni. Pojawiły się zmiany w zachowaniu myszy — wzrosła agresja, pojawiły się anomalie seksualne, kanibalizm, zaniedbywanie młodych, brak zainteresowania rozmnażaniem się. Pojawiła się nawet grupa myszy „pięknych”, które izolowały się od reszty i większość czasu spędzały na pielęgnowaniu samych siebie. Struktura społeczna zaczęła się rozpadać. Pomimo wciąż dostępnych zasobów populacja zaczęła się kurczyć i w końcu wyginęła.

Brzmi pesymistycznie, prawda? Nie bardziej niż znaki czasu opisane w Biblii — znaki trudnych czasów. Pozytywne jest to, że tak jak po każdej nocy przychodzi dzień, a po deszczu słońce, tak trudne czasy zakończy powrót Jezusa Chrystusa, lekarstwo na całe zło. ✚

ANDRZEJ SICIŃSKI

